30.VII.1943.

ANGIELSKA PRASA TYGONIOWA

SPECTATOR /30.VII/

Poseł Hamilton Kerr usiłuje przekonać - nietyle Brytyjczyków, ile Sowiety, - że powojenna wsp:łpraca brytyjsko-sowiecka jest nieodzowną.

- Dzięki swemu położeniu geograficznemu, swoim bogactwom naturalnym i cechom charakteru narodowego Niemcy nigdy nie przestaną być groźne. Otoczone wieńcem słabych państw nie mogą się oprzeć pokusie rozszerzania swego imperjum od morza Polarnego do morza Śródziemnego, z Bałkanami, Zagłębiem Donieckim i Ukrainą włącznie. Nie łudźmy się, że położenie podpisu pod nowy traktat pokojowy marzeniom tym położy kres. Może je utrzymać w ryzach tylko trwała współpraca brytyjsko-sowiecka.

Nie ulega wątpliwości, że dyplomacja niemiecka będzie pracowała pełną parą nad rozluźnieniem tego przymierza, strasząc Londyn i Waszyngton bolszewizmem, a Moskwę spiskiem kapitalistycznym.

Rosja ma wszystko czego jej potrzeba do pełnego rozwoju: niezmierzony obszar, ogromne zasoby surowców i ludność. Nie jest więc zainteresowana w walkach ani o powiększenie swego terytorjum, ani o źródła surowców, ani o rynki zbytu. Jej interesy leżą wewnątrz jej granic. By jednak wszystkie swoje możliwości należycie rozwinąć Rosja potrzebuje przedewszystkiem pokoju.

Celem zabezpieczenia tego pokoju Rosja może prowadzić politykę bądź: 1/ izloacji, bądź: 2/ opanowania i trzymania w karbach całej Europy własnemi siłami, bądź: 3/ współpracy z innymi państwami.

Ilzolacja zepchnęłaby Rosję odrazu do defensywy, bardzo kosztownej i niepewnej. Ucierpiałaby również Brytanja zmuszona sama do pilnowania porządku w Europie.

Opanowanie Europy możliwe byłoby tylko przy zupełnej dezorganizacji całego kontynentu, a łatwo mogłoby doprowadzić do zbliżenia Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

Pozostaje więc tylko trzebia możliwość aljansu. Doświadczenie nauczyło Rosję, że aljans z Niemcami nie jest pewny. Natomiast z Brytanją nie dzielą Rosji żadne ambicje terytorjalne, ani walka o rynki czy surowce. Rozwiązanie Kominternu usunęło ostatnią przeszkodę na drodze wzajemnego porozumienia. Widocznym jest teraz, że celem Stalina jest rozwój Rosji narodowej, zastąpienie mętnego internacjonalizmu silnemi więzami patryjotycznemi. Stąd nawiązanie do sławnej przeszłości, do dawnych bohaterów narodu i do starych tradycji wojennych.

Trudność leży natomiast w tem, że oba narody nie znają się nawzajem. W Foreign Office jest tylko garstka urzędników, znających Rosję z własnego doświadczenia, zaś w Rosji są właściwie tylko dwaj ludzie znający już nietylko Brytanję, ale ~~[illegible]~~ wogóle zachód: Mołotow i Litwinow /majskiego SPECTATOR nie wspomina/. Brak jest zupełny bibliotek umożliwiających teoretyczne poznanie się wzajemne.

SPECTATOR somaga się więc wyszkolenia nowej ekipy ludzi którzy potrafiliby rozwiązać istniejące wciąż przesądy.